

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/okupacja-sowiecka/95392,Drugi-pakt-Ribbentrop-Molotow.html>



Mapa podziału Polski pomiędzy III Rzeszę a ZSRS z 28 września 1939 r. z wytyczoną granicą. Źródło: Wikimedia Commons

ARTYKUŁ

Drugi pakt Ribbentrop-Mołotow

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa

Autor: BOŻENA WITOWICZ 28.09.2022

Pakt Ribbentrop-Mołotow (inaczej pakt Hitler-Stalin) z 23 sierpnia 1939 r. uważany jest za jeden z najbardziej zdradzieckich układów międzynarodowych. Miesiąc po jego zawarciu nowi sojusznicy podpisali kolejną umowę – doprecyzowującą ich zbrodnicze plany wobec Europy Środkowej.

Pakt z 23 sierpnia 1939 r., zawarty między sowiecką Rosją i nazistowskimi Niemcami jako pakt o nieagresji, w tajnym protokole dodatkowym dokonywał podziału między strony stref wpływów w Europie Środkowej, tym samym pogwałcając niepodległość i suwerenność terytorialną Polski, Litwy, Łotwy, Estonii, Finlandii i Rumunii.

Mniej znany jest natomiast podpisany miesiąc później, 28 września 1939 r., przez te same strony, tzw. II Pakt Ribbentrop-Mołotow, oficjalnie zwany „Traktatem o granicach i przyjaźni III Rzesza - ZSRS”. Pierwszy pakt ustalał ogólnie strefy wpływów, drugi – dokonywał szczegółowego ich rozgraniczenia, regulował kwestie przesiedleńcze i pozostawionego mienia.

Granica w terenie

Wyznaczenie granic stref wpływów i akcje przesiedleńcze obejmowały obszar od państw bałtyckich, poprzez Polskę, aż po Besarabię i Północną Bukowinę. Uzgodnienia przebiegały w okresie od 28 września do 4 października 1939 r. Druga faza ustaleń zakończyła się podpisaniem 27 lutego 1940 r. układu „O uregulowaniu linii granicznej”, na mocy którego na całej jej długości wbito słupy graniczne.

W połowie października, by uszczelnić granice, obowiązek ochrony granic przejęto od Armii Czerwonej NKWD. Po stronie niemieckiej zajmowało się tym SS i Gestapo.

Szczegółowym wyznaczeniem granic wzdłuż linii demarkacyjnej zajmowała się powołana specjalnie w tym celu Centralna Sowiecko-Niemiecka Mieszana Komisja Graniczna. Na terenie okupowanej Polski miała ona sześć podkomisji: trzy w sowieckiej strefie (w Augustowie, Brześciu Litewskim i Przemyślu) i trzy w strefie niemieckiej (w Ostrołęce, Tomaszowie Lubelskim oraz Sanoku).

Ustalono, że granice zostaną wytyczone z wykorzystaniem ich naturalnego przebiegu, tj. wzdłuż cieków wodnych (rzek, jezior) lub naturalnej rzeźby terenu. W Polsce przebiegała ona wzdłuż linii Sanu i Bugu, stąd nazywana była „mokrą granicą”.

Ewakuacje do piekła

Kwestia ludnościowa traktatu obejmowała dwa zasadnicze obszary: zorganizowanej ewakuacji osób konkretnego pochodzenia, które w wyniku zmiany granic znalazły się w strefie wpływów drugiego państwa oraz uchodźców, którzy nie podlegali ewakuacji, ale chcieli przedostać się na drugą stronę.

Ewakuacji do Niemiec podlegały wyłącznie osoby pochodzenia niemieckiego, zaś do ZSRS – Rosjanie, Ukraińcy i Białorusini. Ewakuacji nie podlegały osoby, które po prostu nie chciały zostać w przypisanej strefie, a obie strony broniły się przed rozszerzeniem grupy uprawnionych. W ramach działań Armia Czerwona została zobowiązana do ewakuacji ludności, która „wolała” być pod okupacją sowiecką. W połowie października, by uszczelnić granice, obowiązek ochrony granic przejął od Armii Czerwonej NKWD. Po stronie niemieckiej zajmowało się tym SS i Gestapo.

Niemcy utrudniali przejmowanie jeńców od Sowietów, na przykład poprzez limitowanie czasu pracy komisji ewakuacyjnej. Jednostronnie także zdecydowali o zamknięciu punktu w Przemyślu przed terminem. W ZSRS pozostało w ten sposób kilkadziesiąt tysięcy osób, które zasiliły szeregi taniej siły roboczej w przemyśle, najczęściej na Dalekim Wschodzie.

W przypadku Polski ewakuacja objęła po obu stronach ok. 133 tys. osób, do czego doszły jeszcze osoby pochodzenia niemieckiego, przebywające w więzieniach i obozach jenieckich, byli żołnierze Wojska Polskiego oraz cywilni więźniowie systemu stalinowskiego.

20 października 1939 r. zostało podpisane sowiecko-niemieckie porozumienie dwustronne o wymianie jeńców zgodnie z miejscem zamieszkania przed wojną. Akcja trwała od 25 października do 15 listopada 1939 r. Każda strona miała po dwa punkty ewakuacyjne: dla jeńców przekazywanych Niemcom w Dorohusku i Przemyślu, zaś dla jeńców przekazywanych Sowietom w Brześciu Litewskim i Chełmie. Niemcy utrudniali przejmowanie jeńców od Sowietów, na przykład poprzez limitowanie czasu pracy komisji ewakuacyjnej. Jednostronnie także zdecydowali o zamknięciu punktu w Przemyślu przed wyznaczonym terminem. W ZSRS pozostało w ten

sposób kilkadziesiąt tysięcy osób, które zasiliły szeregi taniej siły roboczej w przemyśle, najczęściej na Dalekim Wschodzie, zgodnie z rozwijanym, pięcioletnim planem jego zagospodarowania.

Doświadczenia związane z ewakuacją z Polski zostały przeniesione na pozostałe obszary wzdłuż linii demarkacyjnej. Na mocy umowy sowiecko-niemieckiej z 5 września 1940 r. o „Ewakuacji osób narodowości niemieckiej z terytorium Besarabii i Północnej Bukowiny do Niemiec” powstały komisje ewakuacyjne, które od 23 września do 15 listopada 1940 r. prowadziły akcję przesiedleńczą. Do tego doszły podpisane w Moskwie 10 stycznia 1941 r., dwa porozumienia „O przesiedleniu obywateli niemieckich i osób narodowości niemieckiej z terytorium Litwy do Rzeszy oraz obywateli litewskich i osób pochodzenia litewskiego, ruskiego i białoruskiego z Niemiec [z byłych okręgów kłajpedzkiego i suwalskiego] do Litewskiej SRS” oraz „O przesiedleniu do Niemiec obywateli niemieckich i osób pochodzenia niemieckiego z terytorium Łotwy i Estonii”.

Z deszczu pod rynnę

Oprócz ewakuowanych legalnie, byli też uchodźcy, który przedostawali się przez „zieloną granicę”. Rozgrywały się wówczas sceny tragiczne, a z perspektywy naszej obecnej wiedzy o II wojnie światowej wręcz niewiarygodne – zamieszkała w ZSRS społeczność żydowska, która poznała sowiecki system „na własnej skórze”, usiłowała się przedostać do strefy niemieckiej. Niemieckie służby policyjne prowadziły zaś akcje przepędzania ludności żydowskiej na stronę sowiecką, próbując w ten sposób „rozwiązać” u siebie kwestię żydowską.

Ogólnie, pomimo „traktatu o przyjaźni” współpraca sowiecko-niemiecka nie układała się pomyślnie. Rosja i Niemcy, choć się naturalnie przyciągały i wzajemnie potrzebowały, były w istocie „niedobranymi sojusznikami”.

W odpowiedzi, Sowietci wydali rozkaz nieprzepuszczania na stronę sowiecką uchodźców ze strefy niemieckiej, dochodziło również do ich ostrzeliwania. Niemieccy Żydzi upatrywali w ewakuacji do strefy sowieckiej szansę na przetrwanie, jednakże wojska sowieckie miały rozkaz nie przepuszczać uciekinierów na swoją stronę i osoby te były pod eskortą z powrotem odstawiane na stronę niemiecką. Ze względu na wzmożone próby nielegalnego przekraczania granic, strony zmuszone zostały do uregulowania tej kwestii. Niemcy byli gotowi

przyjąć większą liczbę uchodźców, ale chcieli nadać temu kontrolowany charakter.

Miała powstać wspólna sowiecko-niemiecka komisja weryfikacyjna tak, by „zostało ustalone z pewnością, że zostaną przejęci tylko ci uchodźcy, którzy przed wybuchem wojny mieszkali w strefie [obecnych] interesów Niemiec bądź Związku Sowieckiego”.

Około połowy kwietnia 1940 r. rozpoczęła się wymiana uchodźców, która trwała do początku maja. Największy problem stanowiła kwestia przepływu ludności żydowskiej. Niemcy sprzeciwiali się ich przyjmowaniu, a Sowieci odmawiali przeprowadzania selekcji, gdyż niemożliwe według nich było ustalenie kto jest, a kto nie jest Żydem. Sowieci przyjęli ostatecznie niemiecką definicję, że Żydzi nie mają żadnej narodowości, a ich identyfikację można przeprowadzić według kryteriów rasowych i religijnych. Ponieważ ustalono, że Niemcy przyjmą 60 tys. uchodźców, a chętnych było dwa razy więcej, Żydzi mieli być przyjmowani w ostatniej kolejności. Wśród uchodźców pragnących nielegalnie przekroczyć granicę do innej strefy byli też Polacy.



Przeładunek zboża transportowanego ze Związku Sowieckiego do Niemiec w Przemyślu (fot. NAC)

Podział łupów

Podobnie dużo problemów w działalności Centralnej Sowiecko-Niemieckiej Mieszanej Komisji Granicznej sprawiały kwestie majątkowe. Na mocy sowiecko-niemieckiej umowy przesiedleńcy mieli prawo zabrać ze sobą rzeczy osobiste i kilka sztuk żywego inwentarza. Pozostały majątek przechodził na własność strony, w której strefie się on znajdował. Po zakończeniu ewakuacji ludności miał zostać sporządzony końcowy bilans i likwidacja wzajemnych roszczeń majątkowych. W umowie Sowieci zastrzegli jednak, że rozliczeniu podlegać będzie jedynie mienie prywatne, co oznaczało, że nie będą ponosić odpowiedzialności finansowej za znacjonalizowane mienie niemieckie, np. fabryki. Jeszcze inną kwestią sporną okazała się dokumentacja

techniczna, katastralna i inne archiwa z terenów przekazanych drugiej stronie. Niemcy chcieli je odzyskać, ale Sowieci odmówili zwrotu dokumentacji, gdyż uznali, że może im ona być przydatna.

Obie strony dokonywały też grabieży, np. dodatkowy wewnętrzny rozkaz ludowego komisarza obrony dla wojsk sowieckich zawierał zarządzenie, aby wraz z wycofywaniem się zabrać z opuszczanych terenów „cały sprzęt i mienie wojskowe”, ale było to pojemne pojęcie i oznaczało tak naprawdę wszystko, co może przydać się do prowadzenia wojny.

Oprócz broni, amunicji, czołgów, samolotów, wyposażenia łączności i paliw rabunkom uległ także tabor kolejowy, transport samochodowy, zboże znajdujące się w elewatorach, bydło i inne zwierzęta gospodarskie (konie, kury), pożywienie dla zwierząt, przedmioty wartościowe. Niemcy robili to samo, ale przypuszcza się, że na mniejszą skalę.

Ogólnie, pomimo „traktatu o przyjaźni” współpraca sowiecko-niemiecka nie układała się pomyślnie. Rosja i Niemcy, choć się naturalnie przyciągały i wzajemnie potrzebowały, były w istocie „niedobranymi sojusznikami”. Wspólna granica, mimo że była celem, do którego dążyły obie strony, stała się zarzewiem konfliktów wynikających ze wzajemnej nieufności oraz niechęci ludzi pracujących w terenie do wykonywania ustaleń międzyrządowych. Prace komisji ewakuacyjnych toczyły się powoli, m.in. również dlatego, że obie strony wykorzystywały je jako przykrywkę dla działań wywiadowczych i rozpoznania terenu.

W związku z powtarzającymi się incydentami granicznymi Sowieci zaproponowali zorganizowanie wspólnych sowiecko-niemieckich rozmów dotyczących ich uregulowania oraz uszczelnienia granic. W ich wyniku podpisane zostały dwa dokumenty: 10 czerwca 1940 r. „Konwencja o porządku regulowania konfliktów i incydentów na granicy między ZSRS a III Rzeszą” oraz 31 sierpnia 1940 r. „Układ o stosunkach prawnych na granicy między III Rzeszą z ZSRS”. Teoretycznie ten ostatni układ miał zakończyć proces delimitacji granic, ale tak się nie stało, gdyż stosunki między oboma państwami zaostrzały się, były one coraz mniej skłonne do współpracy ustępującej narastającej wrogości, co ostatecznie doprowadziło do konfliktu zbrojnego.

Więcej interesujących materiałów **na profilu Archiwum IPN**

COFNIJ SIĘ